

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 29 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dzisiaj wiecz. **DUDEK**

Jutro wieczorem

Prawdziwa miłość

pierwszy gościnny występ

Wiktora Biegańskiego

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dzisiaj wieczór.

„GRI-GRI”

Jutro wieczór.

„Krysia leśniczanka”

Pielęgniarska PASTA do TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DŁA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 29 paźdz. 1913 r.

Dzisiaj: Narcyza B. M.

Jutro: Germana i Serapiona.

Zaludnienie Król. Polskiego w obecnej chwili.

Najgłówniejszym bogactwem każdego kraju i źródłem wszelkich jego bogactw są jego mieszkańcy, ludność kraju, która swą pracą wydobywa skarby, ukryte w ziemi, zbiera i pomnaża plony, przerabia, przetwarza to, co w formie surowej wydziera przyrodzie.

Dlatego też, przy badaniu życia ekonomicznego kraju należy zawsze mieć na względzie, jak się przedstawia ilościowo i jakościowo ten materiał ludzki, który uosabia najważniejszy pierwiastek wartościotwórczy, jakim jest—praca.

Królestwo Polskie, zajmując co do przestrzeni 1/10 część Europy (czyli 127 tys. kilom. kw.), ludnościowo stanowi 1/10 zaludnienia Europy, czyli gęstością zaludnienia przewyższa przeciętną gęstość zaludnienia Europy przeszło dwukrotnie.

Ludność Królestwa w ciągu ostatniego stulecia wzrastała w sposób następujący:

Rok.	W tysiącach mieszk.
1816	2.717
1831	3.762
1840	4.456
1850	4.811
1860	5.340
1870	6.078
1875	6.638
1885	7.691
1893	8.309
1897	9.456
1907	11.505
1911	12.265

Według wyznań ludność ta dzieliła się tak (w porządku liczebności): 1870 r.: katol. 4,600 tys. (76 i pół proc.), żydów 815 tys. (13 i pół proc.), protestantów 328 tys. (5 i pół proc.); 1911 rok: katol. 9,100 tys. (76 proc.), żydów 1,800 tys. (14 i pół proc.), protestantów 650 tys. (5 i pół proc.), prawosł. 500 tys. (4 proc.).

Po 1870 r. wraz ze wzrastającym uprzemysłowieniem kraju zaludnienie Królestwa wzrastało dość szybko: w 1872 r. Królestwo pod względem gęstości zaludnienia zajmowało pierwsze miejsce w Europie (po Belgii, Holandji, Anglii, Włoszech, Niemczech, Francji, Szwajcarii i Austrii), dzisiaj zajmuje szóste, wyprzedzwszy Francję, Szwajcarię i Austrię. Co do szybkości przyrostu ludności, zarówno w okresie 1870 do 1911 r., jak i w ostatnim dziesięcioleciu kraj nasz był pierwszym w Europie.

Na 1 wiorstę kwadratową wypa-

dało w Król. Polskim mieszkańców: W roku.

1872	56	1907	108
1897	83	1911	115

W porównaniu z krajami innemi wypadło na 1 kilom. kw. mieszkańc-ów:

Belgia	227
Holandja	154
Anglja	133
Włochy	113
Niemcy	112
Królestwo Polskie	92
Szwajcarya	80
Francja	73
Austrja	73
Rosja Europejska	22

Równolegle z rosnącym uprzemysłowieniem kraju zmienił się w ostatnich 10-leciach stosunek liczebny ludności wsi i miast, przyczem zmienił się stale na korzyść ludności rozwijających się miast, a z uszczerbkiem ludności rolnej, wiejskiej.

Uwidocznili to następująca tabliczka:

W tysiącach mieszkańców:		
1872 r.	1897 r.	1909 r.
Ludność ogółem 6,500	9,457	11,935
Ludność wsi 4,300 (74 proc.), 7,900 (66 proc.)	6,478 (69 proc.)	
Ludność miast i osad 1,700 (26 proc.), 4,035 (34 proc.)	2,978 (31 pr.)	

Dodać należy, że w powyższej tabliczce do ludności miejskiej zaliczona została zarówno ludność 118 miast, jak i 335 osad, jak wreszcie ludność przedmieść Warszawy, Łodzi i miast fabrycznych, zaliczana urzędownie do ludności gmin. Widzimy z tej tabliczki, że dzisiaj w Królestwie ludność miejska stanowi jed- na trzecią ludności kraju. Zaś

wśród miast pierwsze miejsce zajmują te, w których się usadowili przemysł, mianowicie: Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Częstochowa i t. d. Urzędownie Warszawa liczy około 800 tysięcy mieszkańców, jeśli jednak dodamy ludność gmin podmiejskich, mającą charakter miejski (gmina Brudno 60 tysięcy, Mokotów 30 tys., Czyste 80 tys., z gmin Wawer, Wilanów, Młociny i Jabłonna po kilka tysięcy), otrzymamy ogół ludności Warszawy, jako śródmiejska wielkomiejskiego, w cyfrze przewyższającej milion mieszkańców.

Łódź, po dodaniu miejskiej ludności gmin Brzyska, Bruzycy, Radogoszcz, Chojny i Rszew, liczy przeszło pół miliona. Wśród miast, szybko rozwijających się w ostatnim 10-leciu, należy wyliczyć Częstochowę (80 tys.), Sosnowiec (90 tys.), Dąbrowę (z górą 60 tys.), Kalisz (64 tys.), Lublin (90 tys.), Radom (z górą 40 tys.), Pruszków (40 tys.), Będzin (50 tys.) i in.

Pouczającym będzie jeszcze ze-stawienie wzrostu gęstości zaludnienia poszczególnych gubernji Królestwa w ostatnich 10-leciach.

Na 1 wiorstę kwadr. mieszkańc-ów:

Gub.	1872 r.	1897 r.	1908 r.	Przyrost
Warszaw.	85	125	165	+ 94 pr.
Piotrkow.	69	135	180	+ 177 "
Kielecka	68	86	114	+ 67 "
Kaliska	78	84	124	+ 80 "
Lubelska	49	78	103	+ 110 "
Radomska	49	75	101	+ 108 "
Płocka	50	67	83	+ 66 "
Siedlecka	43	61	79	+ 83 "
Łomżyńsk.	46	63	72	+ 56 "
Suwalska	48	54	50	+ 23 "

Ogółem 56 83 110 + 93 pr.

Widzimy stąd, że największym przyrostem zaludnienia odznacza się.

najbardziej przemysłowa ziemia Piotrkowska, najsłabszym dzielnicą kraju czysto rolnicze.

Dla porównania należy wskazać, że jakkolwiek Królestwo Polskie posiada już dziś jedną trzecią ludności skupioną w miastach i jakkolwiek proces przyciągania ludności wsi przez miasta odbywa się stale, jednak stosunek procentowy ludności miast do wsi jest tu o wiele niższy, niż w krajach o wysokim rozwoju przemysłowym, takich, jak Niemcy lub Anglja. W Niemczech ludność wiejska stanowi dziś mniej, niż 50 proc., a w Anglii mniej, niż jedną trzecią. Choć jednak miasta skupiają u nas mniejszość ludności, posiadają one pod względem gospodarczym doniosłe znaczenie, stanowiąc równej wagi, jak warsztat rolniczy, źródło dochodu społecznego, i dlatego w swej polityce ekonomicznej społeczeństwo z równą pieczołowitością dbać winno o rozwój wytwórczości rolnej, jak i przemysłowo-miejskiej.

St. Kosz.

Moja odpowiedź na artykuł p. i.

„W imię bezstronności i prawdy“

Szanowni Panowie.

Będę treściwy, bo taka zawziętość bije z Waszych odezwy i listów — za wyjątkiem utrzymanej w tonie kulturalnym i rzeczowym odezwy p. St. Szydłowskiego, że, używając na tem miejscu zwrotu wielkiego satyryka starożytności Arystofanesa, z góry wiem iż i tym razem nie przekonam Was, choćbym i przekonał.

Ale bezstronni nasi sędziowie czytelnicy, potrafia zawyrokujeć po czyjej stronie, jeżeli nie cała prawda to większa jej część. Osobiście bowiem holdując zasadzie, że nigdy nie można mieć tyle racji, żeby tej części nie miał i przeciwnik. Spór to walka, a walka — zmaganie się tak dobrze się jak zasad, to też bardzo być może, że to ja w tym sporze ulegnę, że to ja bronie sprawy przegranej — niestusznej i szkodliwej. Owóż grupuję swoje racje:

Was osobiście pp. Aptekarze ani nie odsądzałem od czi, ani nie oskarżałem o lichwę i szalbierstwa — bo i sam spotykałem w Waszym gronie ludzi godnych, zasłużonych, często „świecących przykładem“, lecz rzuciłem kamieniem w Wasz proceder aptekarski, jak ten posta-

wionym jest dzisiaj — choćby u nas — zawdzięczając „taksie“ i przywilejowi. A człowiek i proceder to bardzo często dwie rzeczy różne.

Wiecie przecież jak to już rzymianie, tak surowi, sprawiedliwi na punkcie opinii o ludziach głosili: „senatori boni Viri—Senatus autem mala bestia“. Senatorowie dobrzy mężowie — senat zaś zły to zwierzę.

Zupełnie tak samo w naszej sprawie dzisiaj:

„Aptekarze to... ludzie, przeciętni (*). Apteka jednak chełwy to potu ludzkiego wampir“.

I nie cofnę tych słów, bo żebyście tam nie wiem co mówili, to zostaje fakt — faktem, że, jak oto pośród nas dzisiaj człowiek zdrowy a tym samym zdolny do pracy, za funt chleba płaci 3 — 4 kop., zaś człowiek chory, więc pozbawiony możliwości zarobkowania, ratując zdrowie musi za funt przegotowanej wody, o ile ta wchodzi w skład lekarstwa, płacić. aptece choćby tylko 14 kop. (wykaz p. Szydłowskiego). Jeżeli więc za czystą wodę, nakazuje, czy tam pozwala Wasza taksa brać 14 kop. łatwo domyśleć się co Wy bierzecie za funt każdego, choć najmniej wartościowego towaru! Mam ci ja zresztą o tych rzeczach trochę ścisłych danych a jak pójdzie między nami „na czysto“, to je Wam tamte w oczy wytknę. No i trochę innych rzeczy z zakresu „operacji aptecznych“.

A gdy „środek“ wchodzący w skład plastra gojącego, obok w składzie aptecznym kosztuje 5 kop. to w aptece — na receptę — 30 kop.

I czy to nie — o małym nie napisał „rozbój“ czyżto nie... lichwa?

Dalej. Wszystkie Wasze, t. j. w Waszych Aptekach mahonie, porcelany, wspaniałe magazyny, kosztła handlowe, lustrzane szyby, kryształowe słoiki i t. d. i t. d. to tylko otumanianie, imponowanie małuczkiem. Wszak Szkoły, piekarnie, urzędy, laboratoria, biblioteki, gabinety lekarskie, i t. d. mieszczą się i jak często w oficynach, w pokoičkach, na 2-gim 3-cim piętrze, ale Apteka broń Boże: — front, parada, szyk. A ty biedaku, zato, że popatrzysz na ową paradę płac choćby i ostatnim groszem za garść rumianku 10 kop. za funt wody 14 kop. zapłać — i zapłać.

A i to, że Apteka musi się podzielić zdartym groszem z kompaniami — to nie zmienia postaci rzeczy *ambo meliores*.

Wiem i sam, że w miasteczkach i po wsiach słabo prosperują Apteki, nic dziwnego, bo straszliwa drożyzna lekarstw, odstrasza od tych biedot.

Postanówcie „aptekarską takse“

*) „Dlaczego mnie zwiesz dobrym, dobrym jest tylko Bóg“ — słowa Chrystusa.

na chleb, a bardzo prędko ludzie pracy zaczną od niego stronić a piekarnie będą wypiekać dla nich coś innego — z trocin.

Powiadacie, że „ciężko pracujecie“. Ejże, ejże! Ja bo wiecznie widzę jak w aptece pracują uczniowie, posługacze, a pp. Aptekarze liczą, liczą, liczą.

A zresztą i „własnoręczna“ praca Wasza — czy to praca? To zajęcie i lekkie. Praca Sz. Panowie, to znój, to pot... A spoconego Aptekarza od kręcenia pigulek świat chyba nie widział. Praca ryje na twarzy bruzdy jak plugiem, a ręce pokrywa kamienną powłoką, oczy przyśmiewa... no, a to wszystko jakoś nie pasuje do Was.

Na całym świecie przywilej — monopol, to źródło ciemnoty ludzi biednych.

To też np. u nas cukier — ten pierwszorzędnym codziennego użytku towar, że pozostaje w ręku monopolistę, podatków — rządu, jest niemal niedostępnym dla mas pracujących. Przecież, właściwie cena za funt cukru wynosi dziś u nas 3—4 kop., lecz zdziercza akcyza i syndykat podnieśli ją do 13 kop.! Stąd w Angli, naszym cukrem — że ten idzie do nich bez akcyzy — świnię wykarmiają, ale tu, w kraju — nie wolno fabrykom sprzedawać funta — po nad normę i bez haraczu — akcyzy. A Wasza, Sz. Panowie, taksa, to nic innego jak podatek — i tegi.

Tak jest z lekarstwem, tak z natfą, tak z zapałkami, tak z tysiącem rzeczy. Wszędzie zamaskowane zdzierstwo, przykrywanie taksami, podatkami, monopolami, syndykatami, ciemiężąc i bez tego wydziedziczonych.

Czyż nie wiadomo, po za tym, że ubogie lokale 2—3 razy są droższe niż apartamenty?

Czyż 3-cia i 4-ta klasa na kolejach, nie opłaca luxu próżniaczych pasażerów I klasy?

Wszak fabrykańci 2 razy więcej zarabiają na takich gatunkach kortów — bo dają stosunkowo 2 razy podłejsze materiały niż na — drogie.

I śmiało twierdzą, że niema ani jednej strony życia dzisiaj, gdzieby biedak nie był w podłejszej pozycji niż człowiek dostatni, t. j. żeby nie był wyzyskiwany więcej niż ten ostatni.

A nie zapomnijmy, że dobra połowa owych „dostatnich“, to żerujące próżniactwo, lecz gdy jeden próżniak żyje, drugi gdzieś w tymże czasie musi, pracować za dwóch, Wszak tak?

Owóż apteka, to nie jest coś „szczególnego“ w naszych ciemnych czasach, to tylko ogniwo stałego łańcucha, któremu na imię okowy kapitalizmu. Mieście więc panowie za moje słowa prawdy pretensje nie do mnie, a do świata.

Wasze patenty Sz. Panowie aptekarze! Nie nie rozczulają tamtych wyzyskiwanych. Bo pytam: czy garść rumianku, dla tego, że zawinięta została w dudkę bibuły, ręką pana Magistra farmacji, nabierze jakiejś specjalnej cudotwórczej własności, za którą ja i każdy musimy zapłacić w dziesięciuro. To samo z nasmarowaniem plastra, to samo z przygotowaniem, podług recepty, mikstury? Nie zapominajcie, że to mądrość ludowa — przysłowie polskie, mówi: „Aptekarz jest lekarski kucharz“ i tak się mają rzeczy.

A że znakomitsi farmaceuci — oddają wielkie usługi nauce — to cóż to ma do owego rumianku i plastra. Za owe swoje usługi, odbierają oni na swą rękę korzyści, honory itd. Na tym miejscu przytoczę i drugie przysłowie: „Aptekarski rachunek“. No, wiemy wszyscy, o jakim to rachunku tak się mówi.

Wszak żaden rolnik-agronom, z najpierwszymi patentami, nie otrzyma grosza więcej za wyprodukowaną przez siebie pszenicę — jak cenę rynkową. To samo technika za swą pracę. To samo artysta... I tylko jeden patent aptekarski daje prawo na 5, 10, 100 razy większą cenę swego produktu niż ten kosztuje.

Zresztą patenta, to na ogół, też środek wyzysku. Ameryka rozumna — je kasuje, bo mówi, że życie i zasługa ocenia najlepiej coś wart. Nie miał patentu ani Darwin, ani Wath. Niema Edinsoa, Curie-Skłodowska... tam gdzie szło o wielkie ich zdobycze i zasługi.

Dok. nast.

Eng. Sokolowski.

Palenie tytoniu

Powiadają, że to nasze szare, bezbarwne, przepelnione kłopotami i wysiłkami życie potrzebuje koniecznie środków podniecających, które sprowadzają wesoły nastrój umysłu, usuwają przygnębienie dodają ochoty go dalszej walki, dalszego trudu i mozolu i ufatawiają do pewnego stopnia pracę umysłową. Współczesny człowiek ze swym wyczerpanym układem nerwowym, walcząc ciągle o nowe zdobycze kultury, nie może obyć się bez sztucznego podniecenia pozwalającego mu chociaż na chwilę zapomnieć o przygniatającej go trosce życia. Ale ci, co tak dowodzą, zapominają o zasadniczej właściwości wszelkich środków podniecających, będących gwałtownymi truciznami nerwowymi: oto po chwilowym podnieceniu, po chwilowym rozkosznym nastroju umysłu, następuje tem większe przygnębienie i zmniejszenie sprawności umysłowej.

Wómaczył, w miarę potrzeby, swe słowa; ciągnął zatem dalej:

— Uważam więc i oczekuję słów pańskich, jak rolnik oczekujący zbioru zboża w pierwszym letnim miesiącu i zbioru prosa w pierwszym miesiącu jesieni. Wszak palmy przedtem obaj, aby opium rozchwiała chmury naszej inteligencji, rozjaśniło nasz sąd, uczyniło nasze ucho bardziej muzykalnym i zniósło uczucie gorąca i zimna. Wiem, że ludzie tego kraju, odznaczający się specjalnym despotyzmem, zabronili palenie opium pod groźbą surowych kar. Lecz dom ten, aczkolwiek bardzo skromny, nie podlega żadnym prawom. Więc palmy. Oto fajka zrobiona ze specjalnego drzewa, posiadającego zdolność łagodząca, która czyni ją bardzo cenną dla palaczy waszego szlachetnego Zachodu, którzy są bardziej nerwowi, niż synowie chińskie, narodowości.

Jan Franciszek Felze przyjął spokojnie fajkę zaoferowaną przez jednego z kłęczących młodych chłopców i z całej siły swych płuc wciągał w siebie szary dym, gdy tymczasem chłopak trzymał nad lampką z opium mały brązowy cylinder, przyczepiony do otworu piecyka. Felze, który jednym pociągnięciem wypróżnił całą fajkę, oparł swe ramiona na warkoczach, aby mógł lepiej rozszerzać swą pierś i dłużej utrzymać filozoficzną volutę.

(D. c. n.)

11)

CLAUDE FARRÉRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

W północnym kącie, brązowy Budda, większy od zwykłego człowieka, uśmiechał się pośród perfum, drogich kamieni i kosztownych metali. Trzy hebanowe, z kości słoniowej i czerwonego laku, stoliczki służyły za pomieszczenie dla palących się kadzideł, wazy gorącego wina i cudownego tygrysa fajansowego. Pośrodku jedwabi, które zwieszały się do ziemi i zastały całą podłogę, srebrny, rzeźbiony cokół, ustawiony na wzniesieniu z perłowej macicy, wznosił na sobie lampkę z opium, której płomień, osłonięty motylami i emalowanymi zielonemi muszkami, migotał jak szmaragd. Fajki, piecyki i pudełka porcelanowe ustawione były rzędem wokoło. Zapach święconego płynu panował wszędzie, wszechwładnie.

Teheon Pé-i wyciągnął rękę:

— Racz pan, rzekł, wybrać sobie miejsce, gdzie będzie rozwinięty pański warkocz.

— Wszystkie miejsce są bardzo zaszczytne, odparł Felze.

Dwaj młodzi chłopcy, kłęcząc przy lampce z opium, rozłożyli natychmiast, jeden obok drugiego, trzy najlepszego gatunku warkocze, z lnianej tkaniny. Felze uczynił ruch usuwający jeden z nich, w celu zaprotestowania przeciw temu nadmiernemu zaszczytowi. Lecz Teheon Pé-i pospieszył przeszkodzić mu w tem.

Wówczas dwaj młodzi chłopcy złożyli, równolegle z warkoczami gościa, warkocze pana domu. Następnie dorzucili do jednych i do drugich znaczną liczbę małych skórzanych poduszek, poczem usunęli się, zawsze na kolanach, przycem każdy z nich trzymał w lewej ręce fajkę, w prawej zaś rodzaj szpilki do włosów.

Teheon Pé-i zanim usiadł na warkoczach, przywołał starszego służącego, który wziął wazę z gorącym winem i wypełnił niem jeden kieliszek.

— Racz pan wypić, rzekł Teheon Pé-i. Kieliszek był ze wspomnianego wyżej drogiego kamienia, nie z zielonego jednak, lecz z białego, który ceremonjalnie przeznaczają dla książąt, wice-króli i ministrów.

— Będę pił, rzekł Felze, z drewnianego, bez ozdób, kieliszka.

Pił jednak z kieliszka z drogiego kamienia, gdy gospodarz domu trzykrotnie na tem nastawał. Teheon

Pé-i wypił po swym gościu i obaj położyli się obok, twarzą do siebie, mając między sobą wzniesienie z perłowej macicy.

Obecnie, gdy ceremonjal został wyczerpany, Teheon Pé-i rzekł:

— Panie Felze, znakomity człowieku; przed chwilą, gdy okazano mi pańska sławna kartę wizytową, serce moje zapełniła wielka radość. Uplętnęło już 30 lat od chwili, gdy spotkałem pana po raz pierwszy w tej Ecole de Rome, którą chciałem zwiedzić, ja, skromny podróżnik, ciekawy ujrzeć, w Waszej wspaniałej Europie, co innego niż żołnierzy i narzędzia wojenne. Przed piętnastu laty spotkałem pana, po raz drugi, w Pekinie, w mieście, które raczył pan zaszczyścić dłuższem zatrzymaniem się w niem, podczas większej wędrowki, którą mądrość pańska poddyktowała mu przedsięwzięcie po wszystkich, zamieszkałych przez ludzi, krajach. Już pierwsze spotkanie wykazało mi, że mam przed sobą grzecznego, myślącego i mądrego młodzieńca, jakimi są rzadko starcy. Cieszyłem się wiedząc, że w towarzystwie pańskim zaznam niewypowiedzianego szczęścia, jakie czuł Tseng Si, towarzyszący z cytrą w rękę wielkiemu Koung Tzen.

Teheon Pé-i mówił dość czystą francuzczyzną; lecz jego niewyraźny i ochrypły głos długo wahał się przed wypowiedzeniem każdego zdania, gdyż myślał on po chińsku i

To samo odnosi się do dwu najpopularniejszych podmiotów: do alkoholu i tytoniu, a dowiodły tego najnowsze badania uczonych niemieckich. Alkohol już w małych ilościach poraża mózg, zmniejszając wybitnie sprawność umysłową, prawidłowość w rozumowaniu i sędzię, a gwałtowna trucizna zawarta w tytoniu, nikotyna, działa w podobny sposób na mózg i układ nerwowy, t. j. najprzód go drażni, a następnie poraża. Wszystkie te sztuczne podmioty prowadzą przedwczesne wyczerpanie układu nerwowego, przedwczesne starzenie, niedołęstwo, wywołują najpospolitszą przyczynę śmierci w wieku późniejszym, jaką jest stwardnienie tętnic i chroniczne zmiany zapalne w mięśni sercowym.

Nie jest książkowa teoria, bo dowiodły tego niezbita badania doświadczalne. Jest to pewnik. Szczęśliwy zaiste ten, co nie potrzebuje sztucznie podniecać się, a panując nad sobą, jest wolny od wszelkiego chorobliwego nałogu. Szczęśliwy — powtarzam — ten, co naturalnej podnieci szuka w pięknie przyrody, sztukach i literaturze pięknej, odświeżających umysł po pracy zawodowej, w pracy twórczej i poświęcaniu się dla wielkich celów życia. Pozostanie długo młodym i zdolnym do pracy, kto nie narkotykuje się, nie odurza swego mózgu, nie potrzebuje sztucznej podnieci, po której następuje tem większe przygnębienie i zmniejszenie zdolności do pracy umysłowej.

Osoby nawet zupełnie zdrowe wystrzegają się winny stanowczo palenia cygar czy papierosów, które wywierają wpływ bardzo szkodliwy na układ nerwowy, wzrok i serce. U nas zwłaszcza inteligencja używa dużo tytoniu: wszak dochodzi do tego, że niektórzy pracować nie mogą bez papierosa. Pała nawet na posiedzeniach i sesjach, wszystkie prawie redakcje i warsztaty pracy umysłowej są zadymione i mają okropne powietrze, o wentylację nikt nie dba, a przebywanie w tej dusznej atmosferze przyprawia nas o ból i zawroty głowy, zmniejsza właśnie energię nerwową, tak potrzebną do pracy.

Szkodliwem jest również palenie na noc, bo nikotyna spowoduje bezsenność i podrażnienie. I dlatego musimy skierować słowo poważnej przestrogi pod adresem inteligencji naszej, by unikała tytoniu, który zawsze spowoduje w końcu zatrucie, nikotynizm przewlekły z rozlicznymi objawami nerwowymi. Większość naszych pracowników umysłowych wskutek przepracowania i niehygienicznego trybu życia, jak praca po nocach, cierpi na uporczywą neurastenię; po co więc powiększać zło jeszcze?

„Echo literackie“, czasopismo wychodzące w Berlinie, rozstało swego czasu ankietę do wszystkich wybitnych pisarzy i uczonych, czy używają środków podniecających, jak alkoholu i tytoniu. Byli między nimi i pisarze sławy europejskiej, jak Sudermann, Hauptmann, Heyse i t. d., a większość oświadczyła, iż na podstawie własnego doświadczenia uważa używanie środków podniecających za szkodliwe dla pracy twórczej. Genjalny nowelista niemiecki, Paweł Heyse, wystrzega się podczas tworzenia swych subtelnych nowel nawet najmniejszych ilości alkoholu.

Lekarze ordynujący w Neuheim, dokoła z całego świata zjeżdżają się chorzy, cierpiący na stwardnienie tętnic, stwierdzają zgodnie wielką szkodliwość tytoniu i dowodzą cyframi, że w 20 proc. nadużycie stało się przyczyną cierpienia tętnic wieńcowych serca i gwałtownych napadów duszniczy bolesnej. A co gorsza, że nadużywanie tytoniu łączy się zwykle z drugim tak szkodliwym nałogiem, a mianowicie nadużywaniem alkoholu. Te dwie trucizny skracają stanowczo życie, upośledzają sprawność mózgu i dlatego trzeba stanowczo ich się wystrzegać.

Przecież pała u nas nawet i kobiety, częściej papierosami mężczyźni, nie troszcząc się o to, że papieros w ustach kobiety jest czemś tak wysoce nieestetycznym, czerni zęby, powoduje przykrą woń z jamy ustnej, a na wrażliwy układ nerwowy kobiety ywiera wpływ jeszcze szkodliwszy. To też bicie serca, zawroty głowy i newralgie są skutkiem tego wstrętnego nałogu.

Idąc za przykładem matek pała dzieci, nie wstydzą się nawet zapalić papierosa młodzież szkolna. Pała go na ulicach i w zakładach publicznych, a rodzice i wychowawcy nie zwracają na to uwagi. A przecież u młodzieży używającej tytoniu obserwować możemy wadliwy rozwój fizyczny, nerwowość i zaburzenia pamięci. Młodzież nasza jest przeczułona i nerwowa, a wskutek tego dotknięta przedwczesnym pesymizmem, że zaś palenie tytoniu powiększa jeszcze istniejący rozstrój nerwowy, wystrzegać się więc powinna szkodliwego nałogu. Przypomnę tutaj również o badaniach pouczających i ważnych d-ra Decasin'a, który badał 27 chłopców w wieku od lat 9 do 15 palących tytoń i znalazł u 22 z nich poważne zaburzenia w trawieniu i krążeniu krwi, a co najgorsza wzmożony popęd do alkoholu.

Jeszcze ważniejszymi dla interesującej nas obecnie kwestji o wpływie palenia tytoniu na sprawność umysłową są poszukiwania lekarza francuskiego d-ra Bertillon'a. Uczony ten badał jeszcze w r. 1885 badając wpływ tytoniu na sprawność duchową młodzieży szkolnej i znalazł, że narkotyki ten zmniejsza ją w znacznym stopniu. Nie tedy dziwnego, że większość państw cywilizowanych stara się wszelkimi sposobami o utrudnianie młodzieży nabywanie tytoniu, oddziaływałego tak szkodliwie na pamięć i inne władze umysłu.

Niechby rodzice przyjęli te wyniki ważnych badań do serca i zwrócili więcej uwagi na tak szkodliwy nałóg u naszej młodzieży szkolnej.

Szkoły angielskie i amerykańskie, dbające o racjonalny rozwój fizyczny młodzieży szkolnej, zwróciły również pilną uwagę na wpływ palenia tytoniu na rozwój umysłowy i cielesny uczniów. W jednym z wychowawczych zakładów amerykańskich poddano dłuższej obserwacji 20 namiętych palaczy w wieku od 10 — 17 lat i dla porównania 20 niepalących: u 12 z pierwszych stwierdzono poważne zaburzenia pamięci; zupełnie dobrą pamięcią nie odznaczał się żaden, stan fizyczny 12-tu był niezadawalający, a stan fizyczny 6 wzbudził poważne obawy. Według 8-letniej dokładnej obserwacji w Yale-University, niepalący przewyższają palących co do wagi o 24 proc., co do wzrostu o 37 proc. i co do obwodu klatki piersiowej o 42 proc. Fakty te, tak niewątpliwie interesujące, przemawiają do nas wymownie o szkodliwości palenia tytoniu u młodzieży szkolnej.

Dr. Władysław Chodecki.

Polacy w Wiedniu przeciw Kołu polskiemu.

Wiedeń, 26 października.

Wczoraj wieczorem, odbyło się tu publiczne zgromadzenie polskie z porządkiem dziennym: 1) jak chciałby rząd zarządzić nędzę w Galicji; 2) obecna sytuacja polityczna w Austrii.

Przemawiał przede wszystkim poseł dr. Bobrowski, owacyjnie witany, omówił straszne położenie kraju i ogólny zastój w przemyśle. Lud popada w nędzę; bogactwa naszej ziemi: nafta, węgiel, drzewo, wosk, sól itd. nie są należycie wykorzystane. Dla czegoż Czechy, Morawa, Śląsk, Niemcy, wykorzystają twory natury, przez co stwarzają dobrobyt? To, co mogli przedstawiciele innych narodów od rządu uzyskać, to możebnym było przedstawicielom Galicji dawno otrzymać, gdyby dbali nie o swoje własne, lecz o interesy kraju i narodu. Jedyny przemysł, popierany przez rząd, to gorzelnia. Tu sypie rząd pełnemi garściami, wspierając ich właścicieli bonifikacjami. Wódka, to zło społeczne, wciągające chłopów i robotników w odchłań nędzy i rozpacz, ta zostaje subwencjonowana przez rząd, a inny przemysł nie.

Koło polskie nie umie walczyć w obronie kraju. Są w nim sprzedawczyki, którzy sprzedają za tytuły i ordery nasz kraj, jak ongiś Targowiczanie sprzedali Polskę. I jakże ma rząd co robić, jeżeli się go nie gna do tej pracy, jeżeli Koło polskie u-

słusznie tylko słucha, a nie żąda, żądać nie umiało i nie nauczyło się, mimo, że kraj znajduje się nad brzegiem przepaści i zbliża się zima głodowa. Żadamy w naszych wnioskach od rządu doraźnej pomocy. Jeżeli może on wydawać setki milionów na zatrzymywanie rozerwistów, to może też 200 milionami przyjść z pomocą krajowi i ludności, która ciągle dawała, a nic w zamian nie dostała. Obowiązkiem naszym jest uswiadomić się i organizować, czytać i wspierać prasę partyjną, bo tylko świadomością, organizacją i siłą możemy zwyciężyć.

Następnie poseł tow. Moraczewski omówił zawieruchę bałkańską, stanowisko Austrii i kierowników jej polityki zagranicznej, oraz wpływ tych wypadków na obecną sytuację w państwie. — Austrija poniosła klęskę olbrzymią, nie prowadząc wojny. Wynik polityki dyplomatów, to ogólny zastój w przemyśle, to nędza, jaką widzimy nie tylko u nas w kraju, lecz i w innych krajach, chociaż nie w tak wielkiej mierze. Sensacja polityczna, to sprawa „Canadian Pacific“, skandal administracji państwowej. Widzimy jedno ministerstwo na usługach „Canadian Pacific“, a drugie w służbie „Austro Ameryka“ i „Hamburg Ameryka“.

Dwie grupy kapitalistów skartelowanych walczą między sobą, a rząd im pomaga w ich interesach. To też widzimy i słyszymy skargi jednych na drugich. Minister wojny zdradza tajemnicę, że około 100,000 popisowych nie stawilo się. A któż temu winien? Nędza! Niech się rząd stara, by chłop nie miał zalewanego pola, a robotnik pracę, to pozostaną w kraju i tu wytwarzać będą to, co nam potrzebne, a czego nam brak. W kole polskiem starcia wewnętrzne doprowadzają do tego, że zapominają o nędzy w kraju, a tylko o tem myślą, by nie wyszło na jaw, kto jak daleko w sprawę tę w tajemniczym był. Niech rząd nie zapomina, że lud znosi długo, lecz nigdy nie za długo, a kto wie, co nam zima i wiosna przynieść mogą, gdy złemu wpiery nie zaradzimy.

Terakowski omówił wnioski postawione przez klub polskich posłów socjalno-demokratycznych i postawił rezolucję wyrażając Kołu polskiemu pogardę, a posłów z klubu polskich soc. dem. wzywając do wytrwania przy postawionych żądaniach.

Obecny na zgromadzeniu komisarz przerywał kilkakrotnie mówcom i chciał zmiany w rezolucji, która została jednogłośnie przyjęta. N.

Wiadomości ogólne.

○ **Projekty rządowe.** Wśród projektów prawodawczych, które rząd w najbliższej przyszłości składa w Dumie państwowej, zasługują na uwagę: projekt utworzenia sądu okręgowego w Łodzi; projekt środków, mających na celu powstrzymanie przywozu zboża zagranicznego; zaprowadzenie języka rosyjskiego w korespondencji wewnętrznej instytucji finlandzkich; projekt ustawy przeciw hultajstwu.

○ **Rugowanie żydów.** Magistratowi m. Chełma zalecono po ukończeniu terminu dzierżawy rzeźni miejskich i jatek, oddać je chrześcijanom. Policmajstrowi polecono pozwolenia na utrzymywanie dorożek wydawać wyłącznie chrześcijanom, dopóki liczba ich nie osiągnie połowy ogółu dorożkarzy. Gubernator chełmski wydał przepisy, zakazujące wykupywania na drogach produktów spożywczych od włościan, dążących na targi miejskie.

○ **Egzekucja a płace czynszowe.** Jeden z gubernatorów podniósł sprawę, czy policja, wykonująca ściąganie należności od dłużników Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, ma prawo administracyjnie sprzedać dłużników plac na prawach czynszowych.

W sprawie tej zarząd do spraw drobnego kredytu wyjaśnił, że prawo czynszowe dotyczy majątków nieruchomości, wobec czego plac czynszowy może być sprzedany administracyjnie, nie inaczej, jak po uzyskaniu wyroku sądu.

Ze świata.

□ **Wynalazek Uliviego.** Doświadczenia Uliviego z promieniami F w Portsmouth udały się świetnie. Mina pod starym okrętem wojennym wybuchła w odległości ośmiu mil angielskich.

□ (j) **Trudności lotników.** Lotnik Dancourt z pasażerem nazwiskiem Roux, rozpoczęli, w zeszłym tygodniu, przelot z Paryża do Kairu.

Jednak rząd austriacki zabronił lotnikom przelotu przez swoje pograniczne terytorjum.

□ (j) **Zabójstwo męża i ojca.** W Perpignan, we Francji, małżeństwo Riéze nie żyło w wielkiej zgodzie. Ostatnio nawet małżonkowie żyli oddzielnie.

Opinja publiczna oskarżała p. Riéze o utrzymywanie stosunków miłosnych ze swoim służącym.

W tych dniach zjawił się w noc w jej mieszkaniu, p. Riéze.

Wobec zdenerwowania tego ostatniego wspomniany służący nie chciał go wpuścić, co doprowadziło do dzikiej walki obu mężczyzn.

W tej chwili zjawiła się pani Riéze i jej 17-letni syn, którzy widząc, że ich mąż i ojciec bierze górę nad przeciwnikiem, ugodzili go śmiertelnie tępem narzędziem, rozstraszając mu głowę.

Z dzielnic polskich.

□ **Zadośćuczynienie.** „Słowo Polskie“ podaje wyjaśnienia w sprawie zarzutu, uczynionego posłowi Włodzimierzowi Tetmajerowi, jako by miał styczność z Tow. „Canadian Pacific“. Wyjaśnienie to daje posłowi satysfakcję zupełną.

□ **Lwów dla teatru.** Komisja teatralna lwowskiej rady miejskiej uchwaliła wypłacić dyrektorowi Hellerowi nadzwyczajną subwencję, w kwocie 20,000 koron, płatną kwartalnie ratami, jako rekompensatę za straty, jakie teatr ponosił w ostatnim roku wskutek przesilenia ekonomicznego i konkurencji kinoteatrów.

□ **Proces o nazwanie polakiem.** Lekarz dr. Sterz z Mosiny zaskarżył pastora Grella z Poznania, ponieważ Grell nazwał go miał polakiem; dr. Sterz tymczasem twierdzi, że jest niemieckim katolikiem i po polsku nie rozumie ani słowa. — Sprawą zajmował się sąd ławniczy w Poznaniu.

Pastor Grell tłumaczył się na rozprawie, że nazwał dr. Sterza tylko polskim kandydatem, ponieważ polacy oddali mu swe głosy przy wyborach do rady miejskiej.

Pastor Grell wytoczył dr. Sterzowi kontrskargę, ponieważ dr. Sterz wyraził się miał o nim ujemnie, nazywając go młokosem. Ostatecznie sąd skazał obu i to każdego na 50 marek kary i kosztu procesu.

Z Cesarstwa.

△ **Wszechrosyjskie towarzystwo kobiece.** Pod przewodnictwem Szabonowej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rosyjskiego T-wa kobiecego w Petersburgu. Poruszono kwestję utworzenia wszechrosyjskiego towarzystwa kobiecego, które zjednoczyłoby wszystkie istniejące w Rosji organizacje kobiece. Gdy zostanie towarzystwo takie zalegalizowane, Rosja przystąpi do międzynarodowego związku kobiecego.

△ **Ucieczka więźniów.** — Z więzienia Chutorskiego, w obwodzie kubańskim, uciekło 6 aresztantów, skazanych na katorgę. W pogoni za zbiedzonymi zabito dwóch aresztantów, dwóch ciężko raniono, jeden poddał się, a jeden zdołał zbiedz.

Z Litwy i Rusi.

× **Kolej podolska.** Zarząd kolei podolskiej ma zamiar w najbliższym czasie rozszerzyć znaczenie

sieć kolejową przez budowę nowych rozgałęzień i bocznic, łączących bardziej ożywione punkty handlowe z główną linią.

Na wiosnę r. b. mają być przeprowadzone badania przedwstępne w następujących kierunkach: Winnica—Cwiekowo z odnogą na Łuck i Rżyszcz; Szepetówka—Wyszogródek przy austriackiej granicy.

× **Zbrodnia.** Z Malina, w gub. kijowskiej donoszą o następującym wypadku.

W piątek, dwaj bracia, młodzi obywatele ziemscy, 19 i 22-letni S. i J. Mikłucha-Makłajowie udali się na polowanie w karcie przez miasteczko Malin. Na ulicy Foksalnej karetą się przewrócili. Młodzi rzucili się na stangretę i zaczęli go bić, wobec czego ten uciekł. Zgromadzeni wokół żydzi zaczęli się głośno śmiać. Młodzi obywatele uzbrojeni w broń myśliwską, dali szereg strzałów do tłumu i zastrzelili dwóch żydów. Karetę, lat 18 i Miliniewskiego, lat 19, dwóch zaś, Lewina, lat 22 i Budysłowskiego, lat 20, poranili niebezpiecznie. Zwiłki zabitych leżały na ulicy do dnia następnego, gdy przyjechał sędzia śledczy.

Defraudacje w magistracie warszawskim.

Nie ukończono jeszcze śledztwa w sprawie defraudacji w III filji ombardu miejskiego i nie ustalono ilości i wartości skradzionych i zamienionych fantów, nad czem pracuje komisja specjalna, gdy oto stwierdzono znaczną defraudację w wydziale szpitalnym magistratu.

Magistrat warszawski, przejmując od policji z powrotem obowiązki ściągania podatku szpitalnego, powierzył czynności poborowe wydziałowi dobroczynnemu. W tych dniach właśnie okazało się, iż jeden z urzędników tego wydziału Stanisław Tyblewski, pełniąc od kilku lat funkcję głównego kontrolera tego podatku zdefraudował, jak na razie skonstatowano, około 6,400 rb. i uciekł przed dwoma miesiącami. Nadużycia te wykryto dopiero obecnie, gdy przystąpiono do egzekwowania zaległych podatków.

Ale na tem nie koniec. Rewizja izby skarbowej i inspektorów podatkowych przez specjalnie delegowanych z Petersburga księcia Kantakuzena i barona Tyzenhauza nie ominęła i magistratu. W wydziale patentowym magistratu rewidenci wykryli nadużycie już nie na tysiące, a na setki tysięcy. Tymczasem jednemu z urzędników p. K. zlecono nie przychodzić do biura, a biurko jego w magistracie opieczątowano.

Wiadomości krajowe.

+ **Nauczanie powszechne.** W pow. kolskim, gub. kaliskiej, wszystkie 14 gmin i dwa miasta — Koło i Dąbie — na zebraniach gminnych i magistrackich postanowiły wprowadzić u siebie nauczanie powszechne; niektóre gminy postanowiły otworzyć potrzebną liczbę szkół zaraz od nowego roku.

Dotychczas było w powiecie 44 szkoły, w których pobierało naukę 3,115 dzieci; postanowiono otworzyć jeszcze 138 nowych szkół na pomieszczenie 227 kompletów, oprócz tego rozszerzyć niektóre istniejące szkoły, aby się w nich mogło pomieścić jeszcze 18 nowych kompletów. Po wprowadzeniu powszechnego nauczania będzie w pow. kolskim 182 szkół, w których się pomieści 289 kompletów, czyli 14,448 dzieci w wieku szkolnym licząc od 8 do 12 lat.

Powiat kolski będzie zatem pierwszym w gub. kaliskiej, a może nawet w całym Królestwie Polskim, który we wszystkich gminach i miastach zaprowadzi powszechne nauczanie. Z tego powodu wiele osób, mających prawo nauczania w szkołach ludowych, wkrótce będzie miało możność użytkowania swej wiedzy i sił przy oświacie ludu.

+ **Kursa nauczycieli ludowych.** Uzyskano pozwolenie władzy naukowej na otwarcie w r. b.

dwuletnich kursów nauczycieli przy szkole miejskiej w Płocku.

Na kursa rzeczono, mające na celu przygotowywanie nauczycieli ludowych, których liczba przy urzędzaniu nauczania powszechnego, będzie znacznie powiększona, przyjmowani będą kandydaci ze świadectwami z ukończenia szkoły miejskiej.

Podania o przyjęcie składane lub nadsyłane być mogą na ręce inspektora płockiej szkoły miejskiej.

+ **Handel żywym towarem.** Walka z handlem żywym towarem spotyka się z niezwykle trudnościami.

Za jaskrawy tego dowód niechaj posłuży fakt, że ani jeden z handlarzy żywym towarem, aresztowanych przez policję, nie był skazanym, wobec braku dowodów.

Bezkarność ich dochodzi do tego stopnia, że niedawno jeden z nich, znajdujący się całe życie pod tajnym nadzorem policji, zmarł, pozostawiając znaczny majątek i ciesząc się do samej śmierci, szacunkiem i poważaniem.

Brak dowodów winy handlarzy żywym towarem, powoduje głównie ta okoliczność, że jedyni świadkowie i oskarżyciele—poszkodowane dziewczęta, nie mogą poznać swych krzywdzicieli, lub też bojąc się zemsty i wstydu, nie mogą się na to zdecydować.

Dziewczęta nie mogą poznać swych uwodzicieli, gdyż osoby, które je przewożą, umieszczają lub uwodzą, zmieniają się ciągle i stale.

Policja warszawska jedną tylko sprawę doprowadziła do końca, a to na skutek denuncjacji jednego ze współników handlarza żywym towarem.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 8-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się **dzisiaj,**

w środę 29 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej № 68, wybraliśmy znakomitą, a cieszącą się stałym powodzeniem farsę Jerzego Feydeau p. t.

Dudek

Zaznaczamy, że na farsę tę przyprowadzać młodzieży nie należy.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ po zmniejszonej cenie są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc, dzisiaj, do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Polskiego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera“ na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 8,20
„ 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
„ pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
„ pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Kronika.

— (k) **Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.** Wczoraj, o godzinie 9 wieczorem, w biurach magistratu odbyło się w obecności prezydenta miasta, p. Piętkowskiego, posiedzenie komisji budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi.

Przewodniczył prezes komisji dr. Biedermann w obecności inżynierów miejskich.

Na zebraniu inżynier Kuckiewicz

zapoznał obecnych z planami wodociągów, opracowanymi przez inżyniera Lindleya w roku 1907, jeszcze przed opracowaniem projektu kanalizacji.

Referat dotyczył badań geologicznych tych pokładów ziemi, skąd można dostarczać wodę dla Łodzi, mianowicie jeden projekt dotyczy sprowadzenia wody z rzeki Pilicy w okolicach Tomaszowa i Sulejowa, drugi z rzeki Warty, a trzeci przewiduje budowę studzien artezyjskich na miejscu.

Na następnym posiedzeniu komisja rozpatrzy szczegółowo każdy z tych projektów.

— (k) **Z inspekcji fabrycznej.** Obowiązki inspektora fabrycznego I rewiru m. Łodzi, na miejsce tranzlokowanego p. Rzeskowa, pełni czasowo inspektor fabryczny 5 rewiru, powiatu łódzkiego, p. Szaramkow, którycego kancelarja mieści się przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 36.

— (k) **Kasy chorych.** W fabryce Adolfa Daube, przy ul. Wólczańskiej nr. 128, odbyło się ostateczne zebranie pełnomocników od robotników do fabrycznej kasy chorych, na którym zdecydowano szereg spraw, dotyczących otwarcia czynności już zatwierdzonej kasy. Na zebraniu z ramienia właściciela fabryki przewodniczył p. A. Pfeil. Czynności kasy uchwalono rozpocząć z dniem 17 listopada roku bieżącego. Potrącenia tygodniowe na rzecz kasy z zarobku robotników i oficjalistów, określono w wysokości 1 proc. Zapomogi na wypadek choroby dla członków kasy wydawane będą w wysokości połowy tygodniowego zarobku, połączonem w teje normie za dwa tygodnie przed pościem i 4 po chorobie. Na wypadek śmierci członka kasy wydana będzie zapomoga w wysokości 20-krotnego zarobku. Postanowiono również wydawać wsparcia i zapomogi pogrzebowe, oraz zapomogi na wypadek choroby członków rodzin uczestników kasy chorych. Budżet zatwierdzony na półtora miesiąca przewiduje potrąceń z zarobku członków kasy 238 rb. 74 kop., dopłaty fabrykanta — 159 rb. 16 kop., razem 397 rb. 90 kop., z czego 5 proc., w sumie rb. 89, utworzy fundusz rezerwowy, 180 rb. — na wsparcia dla członków kasy, 182 rb. 63 kop. — na zapomogi członkom rodzin i na inne wydatki — 65 rb. 38 kop. Wybrano członków komisji rewizyjnej, do której weszli pp.: Leon Keilich, Rudolf Indrych i Herman Schreiber.

— W fabryce manufaktury bawelnianej Szal Rosenblata, przy ul. Karola nr. 36, zatrudniającej 2,689 ludzi, po 4-miesięcznej przerwie rozpoczęto pracę nad otwarciem nowej kasy chorych. W dniu 5 listopada roku bieżącego dokonane zostaną wybory 80 pełnomocników od robotników na ogólne zebranie w sprawie kasy chorych.

— (r) **W ambulatorjum** miejskiem dla biednych chorych na rynku Bałuckim nr. 2, od dnia 28 września do 28 października udzielono pomocy lekarskiej 727 osobom w tem 706 chorym, a 21 osobie szczerpiono ospe.

Chorych na ostre zaburzenia żołądka i kiszki było — 71, szkarlatynę — 41, ospe — 5, odrę — 14, dyfteryt — 3, tyfus brzuszny — 6, biegunkę krwawą — 9, koklusz — 5, różę — 2, influenzę — 50, choroby płucne — 48, inne rozmaite choroby — 457.

Prócz udzielania pomocy chorym i szczerpienia im ospy, personel ambulatorjum walczył ile możności z chorobami zakaźnymi, odsyłając takich chorych do szpitali, lub, jeżeli się na to nie zgadzali, leczono ich w domu, poczem dezynfekowano po nich mieszkania.

— (k) **Z miejskiej komisji poborowej.** Łódzka miejska komisja poborowa przyjęła dotychczas do służby wojskowej 231 rekrutów, w tem 178 chrześcijan i 55 żydów.

Do powtórnej superrewizji w piotrkowskiej gubernjalnej komisji poborowej, z powodu niejednogłośnej decyzji, odesłano 53 popisowych.

Znaczna liczba popisowych odesłana została do szpitali na obserwację-lekarską. Dziś stają popisowi bez ulg z numerami losów od 852 do 950.

Zgodnie z rozporządzeniem gu-

bernatora piotrkowskiego, popisowi żydzi, uwolnieni przez komisję miejską, oraz powiatowe od pełnienia służby wojskowej, nie otrzymają biletów uwalniających, lecz tylko czasowe zaświadczenia do dn. 28 lutego 1914 r.

Po ukończeniu poboru komisja miejska i powiatowa przedstawia dane, dotyczące wszystkich żydów, uwolnionych od wojska, do komisji gubernjalnej, która ze swej strony będzie rozważać motywy uwolnienia i następnie wyda bilety, lub też jeszcze raz zawiaduje danego popisowego do superrewizji.

— (r) **Przytułek dla inwalidów.** Tow. akc. Heintzel i Kunitzer w Widzewie, przystępuje do budowy projektowanego przytułku dla inwalidów, steranych pracą w fabryce. Będzie to spełnienie woli testatora, s. p. J. Kunitzera, który na kapitał zakładowy przytułku zapisał 10,000 rb. Dla uzupełnienia potrzebnego na budowę funduszu, Tow. akc. wyznacza corocznie od zgonu testatora, pewien procent od zysków po zamknięciu rocznych bilansów. Dotychczas utworzył się w ten sposób kapitał w sumie kilkudziesięciu tysięcy rubli.

— (r) **Odczyt Cezarego Jelenty.** Możemy się podzielić z czytelnikami przyjemną wiadomością, że wkrótce p. Cezary Jelenta wygłosi odczyt „O Stanisławie Wyspiańskim“.

— (k) **Sprawy szkolne.** Obywatel Bałucki p. Busse wybudował dom obok posesji bałuckiej szkoły nr. 5 przy ul. Kelbacha nr. 4, w ten sposób, że zastąpił zupełnie okna i pozbawił lokal szkolny powietrza i światła. Na skutek skargi opiekunów szkoły śledztwo w sprawie powyższej przeprowadzi komisja sanitarno-budowlana.

— (r) **Ze związku metalowców.** Z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków na zebranie sprawozdawcze mające się odbyć dnia 26 b. m., zebranie to zostało odłożone na dwa tygodnie i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

— (k) **Tow. hodowli ptaków.** Pierwsze organizacyjne zebranie założycieli łódzkiego oddz. Tow. hodowli ptaków, odbędzie się w czwartek, 30 października, w lokalu majstrów tkackich przy ul. Przejazd № 1.

— (r) **Ze Stow. rob. przemysłu pluszowego.** W sobotę, dnia 1 listopada o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Targowej nr. 57, odbędzie się półroczne zebranie członków Stow. robotników przemysłu pluszowego.

— (r) **O związku właścicieli domów.** Donosiliśmy w swoim czasie, że grupa obywateli miejscowych zwróciła się do piotrkowskiej komisji gubernjalnej do spraw związków i stowarzyszeń z prośbą o zalegalizowanie ustawy związku właścicieli domów. Prośba została odrzucona na zasadzie tego, że w roku 1901 zamknięto wszystkie związki właścicieli domów na mocy odnośnego wyjaśnienia senatu. Komisja zaznaczyła jednak przytem, że w razie odpowiedniej zmiany ustawy związek może być zatwierdzony.

Obecnie założyciele związku przestali nową ustawę na rozpatrzenie komisji.

— (r) **O kradzieży prądu.** Sędzia pokoju X rewiru rozpatrywał w dniu 27 b. m. sprawę o nadużycie popełnione przez właściciela domu przy ul. Ogrodowej Majera Joskowicza przez przyłączenie swej instalacji do sieci kabli z ominięciem licznika.

Jak wiadomo senat w 1905 r. wyjaśnił, że przestępstwo takie należy uważać za zwykłą kradzież, podlegającą karom z paragr. 169 ustawy karnej.

Z ramienia elektrowni występował pom. adv. przys. T. Jurkowski, jako współoskarżony stanął małoletni Nohim Bein, który zeznał, że manipulację z przyłączeniem robił z polecenia swego wuja Joskowicza.

Sędzia uznał Joskowicza winnym i wydał wyrok, skazujący go po zastosowaniu Najwyższego Manifestu na 2 miesiące więzienia, Beina zaś od odpowiedzialności uwolnił.

Niezawodnie wypadek ten będzie przestrożą dla innych, którzyby pra-

znęli w podobny sposób bezpłatnie korzystać z prądu elektrycznego.

Jak się dowiadujemy, kilka spraw tego rodzaju znajduje się jeszcze na wózkach.

— Za kawalerską jazdę.

Na zasadzie protokołów policyjnych, oddano pod sąd mieszkańców Radogoszcza: Ludwika Wieczorkiewicza, Jana Fluderskiego i Franciszka Bronikowskiego, oskarżonych o przejechanie na ulicy 8-letniego dziecka.

— (k) Ukarani kamienicznicy. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego 80 kamieniczników łódzkich skazanych zostało w drodze administracyjnej na 50 rb. kary każdy za nieodpowiednie mieszkania dla stróżów swych domów. W razie powtórnego wykroczenia przeciwko higienie mieszkań stróżowskich kamienicznicy będą karani grzywnami do 500 rb.

Wypadki.

— (k) Amatorka biżuterji.

Wczoraj do sklepu jubilerskiego Chajna Berkenwalda przy ulicy Nowomiejskiej № 14 weszła, jakoby w celu kupna biżuterji Helena Brzozowska, zamieszkała przy ul. Kelbacha № 11.

Przy jej wyjściu Berkenwald zauważył brak złotego pierścionka, zatrzymał przeto Brzozowską i pierścionek odebrał.

Złodziejkę aresztowano.

— (p) Wypadek w fabryce.

Wczoraj po południu, w fabryce Eiserta przy ul. Długiej nr. 47 oparzeni zostali para: majster fabryczny Samuel Peters, lat 44 i robotnik Tomasz Franpolski, lat 40.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia; ciężki rannego F. odwieziono do szpitala Czerw. Krzyża.

— (o) Aresztowanie złodziei. Dziś w nocy, stójkowy posterunkowy aresztował na ul. Średniej Kazimierza Siewicza i Józefa Andrzejczaka, od których odebrano łom, wytrychy i inne narzędzia złodziejskie.

— (z) Samobójstwo. Wczoraj, na polach wsi Siedlisko pod Zgierzem, na gruszy polnej, znaleziono wiszące zwłoki włościanina wspomnianej wioski, Stanisława Kochaniaka, lat 40.

K. był alkoholikiem i jak ogólnie sądzą, nałóg ten popchnął go do samobójstwa.

— (p) Przejechanie. Na ul. Cegielnianej nr. 46 przejechany został powozem 5-letni Mojżesz Zachariasz. Okaleczenia twarzy opatrzył lekarz Pogotowia.

— (o) Nagłe zgony. Wczoraj, w nocy w mieszkaniu swem przy ul. Zakątnej nr. 41, zmarł nagle na aneuryzm serca Jóljusz Szturm, 37 lat.

— W domu przy ul. Lipowej nr. 12 zmarł wczoraj nagle na aneuryzm serca Samuel Berlin, kupiec lat 54.

Zamiejscowa.

— (x) Nowa taksa na mięso i chleb. Magistrat zgierski wydał w tych dniach nową takse na mięso i pieczywo. Według tej taksy funt mięsa w Zgierzu kosztuje: wieprzowego 20 i 26 kop., wołowego 17 i 18 kop.

Ceny na chleb i bułki taksa wykazuje następujące: funt bułek pierwszego gatunku — 7 kop., drugiego gatunku — 6 i pół kop., funt chleba żytniego pierwszego gatunku — 4 kop., drugiego gatunku — 3 i pół kop.

— (k) Odbudowanie fabryki. Wykończalnia i farbiarnia firmy „Walisz i Hanftwurzel“ w Konstancynie, strawiona przez ogień w roku bieżącym, zostanie z gruntu odbudowana i znacznie powiększona. Uruchomienie fabryki nastąpi dnia 1 kwietnia.

— (k) Konstancynów. W sobotę, dnia 8 listopada w Konstancynie odbędzie się wieczorek artystyczny, urządzony w celu zasilenia funduszu miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Zabawa odbędzie się w sali Schütza przy ul. Długiej.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski, (Cegielniana № 63).

Dziś, we środę, dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“, — „Dudek“

Jutro, we czwartek, pierwszy gościnny występ p. Wiktora Biegańskiego, artyście teatru krakowskiego. Odegrana będzie głośna nowość z repertuaru scen stołecznych, Roberta Bracco, p. t. „Prawdziwa miłość“, komedia w 5 aktach. Oprócz gości krakowskiego współdziałają przyjmują: pp. Pieńkowska, Chrzanowska, Puchalski, Jabłoński i inni.

W piątek, „Pani prezesowa“, farsa Hennequina i Vebera.

W sobotę po poł., po cenach najniższych (wszystkie fotele i krzesła po 30 kop., balkon i amfiteatr po 20 kop.), „Gęsi i gąski“ w 5 aktach, Bałuckiego; wieczorem „Prawdziwa miłość“, Roberta Bracco, z występem p. Biegańskiego.

W niedzielę po poł. — „Marja Magdalena“ Fr. Hebbła; wieczorem „Prawdziwa miłość“ Bracco, z występem p. Biegańskiego.

W poniedziałek po poł. — „Mazepa“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego; wieczorem „Dzień zaduszny“, sztuka w 5 aktach, Hiejermana.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Dziś, dana będzie jedna z najkomiczniejszych operetek, operetka w 3 aktach Linkego p. t. „Gri-Gri“, która cieszy się u nas stałym powodzeniem. W operetce tej rolę główną wykona znakomita jej przedstawicielka, p. Horbowska. Resztę obsady tworzą: pp. Janicka, St. Claire, Górka, Szczawiński, Miller, Grodnicki (znakomity król Magefika), Cholewicz, Piekarski i inni.

Jutro, odegrana zostanie wyposażona w przeszłeczne melodie operetka w 3 aktach Jarno, p. t. „Kryścia Leśniczanka“, z p. Rogińską w roli tytułowej.

W piątek, dane będą „Sufrażystki“.

W sobotę po południu „Romantyczna żona“; wieczorem po raz pierwszy „Cavaleria rusticana“, opera Mascaniego i „Piękny sen“, Falla, który w Warszawie, w teatrze „Nowości“ grany był 80 razy z olbrzymim powodzeniem, „Piękny sen“ dany będzie z pp. Rogińską, St. Claire i Millerem w rolach głównych.

W niedzielę po południu „Straszny dwór“; wieczorem „Cavaleria rusticana“ (pierwszy występ p. Heleny Bigot, artystki opery lwowskiej).

Koncert Isaye'a.

Przypominamy, że jutro, w teatrze Wielkim, odbędzie się koncert wielkiego króla skrzypków — Isaye'a. Program koncertu obejmuje między innymi „Sonatę Kreutzerowską“.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można w składzie instr. muz. Frydberga i Koca, ul. Piotra, № 90, a jutro wiecz. — w kasie teatru.

Rozrywki i zabawy.

— (:) Z teatru „Luna“ Od wczoraj teatr „Luna“, jak zwykle, demonstruje ciekawy i urozmaicony program.

Na całość składa się efektowny dramat w 4 częściach „Klotylda, córka oberzysy“, w wykonaniu, najwybitniejszych artystów francuskich.

Treść dramatu, oparta na smutnych kolejach losu biednej dziewczyny, przykuwa uwagę widza.

Gra artystów, oraz dekoracje obrazu stanowią ostatnie słowo sztuki kinematograficznej.

Pozatem demonstrowana będzie wesoła komedia w dwóch częściach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich, pod tyt. „Przygody lunatyka. „Lwy na wolności“ — obraz komiczny treścią swą analogiczny z niedawno notowanym w pismach sensacyjnym zajściem w Lipsku gdzie przed kilku dniami, na ul. ukazały się dzięki zwierzęta, sięjąc wśród publiczności ogromną panikę oraz „Tygodnik ilustrowany“.

Z teatru.

„Pani Prezesowa“, farsa w 3 aktach — Hennequina i Vebera.

Teatr Polski wznowił wczoraj, graną w marcu r. b. w teatrze Popularnym, świetną farsę francuską p. t. „Pani Prezesowa“, wystawioną, po raz pierwszy, w roku zeszłym w paryskim „Palais Royal“, która dotąd jeszcze utrzymała się w Paryżu na afiszu. Fakt wystawienia jej w ubiegłym sezonie, zwalnia nas od zdawania bardziej szczegółowego sprawozdania.

Zaznaczymy tylko, że sztuka znanej spółki autorskiej Hennequina i Vebera, jest typową farsą francuską, obfituje w masę dowcipnych sytuacji, zbudowana jest bardzo zręcznie i zawiera gryzącą satyrę na stosunki panujące w wyższych urzędniczych sferach paryskich.

Cały zespół naszej sceny grał wczoraj, za wyjątkiem drobnych usterek premjowych, koncertowo, grając z życiem i z humorem, wyzyskując odpowiednio komizm sytuacji, które sztuka wczorajsza obficie przedstawiała.

Na czoło wykonawców, siłą rzeczy i talentu, wysunęła się p. Jasińska, która po mistrzowsku, z temperamentem i z niewysłowionym wdziękiem, grała rolę kochliwej divy kabaretowej, mając dobry gest, świetną prezentację i wyrazistą mimikę.

Świetnym był p. Bogusiński, jako minister sprawiedliwości.

Doskonale zagrał p. Kulakowski prezesa sądu.

Obaj stali na wysokości zadania, wykazując wielką rutynę aktorską i pomysłowość, unikając szablonu.

Charakterystyczna i sposób mówienia tych artystów, były zaiste arcydziełami kunsztu aktorskiego. Trudno sobie wyobrazić lepszych od nich wykonawców.

Dzielnie sekundowali im. p. Różańska (pani prezesowa) i p. Zborowski (sekretarz ministra).

Słowa pochwały należą się p. Puchalskiemu, za stworzenie typowej postaci kamerdynera ministerjalnego.

W epizodycznej roli policjanta, wyróżnił się p. Machalski.

Charakterystyczną służącą była p. Chrzanowska.

Pozostali artyści szczęśliwie dostrajali się do całości, która szła składnie i żywo, wywołując na sali wybuchy homerycznego śmiechu.

J. B.

Napad bandytów na piekarnię w Warszawie.

Do posesji pod № 23 przy ulicy Nowo Wiejskiej w Warszawie, w podwórzu której mieści się piekarnia „Narodowa“ Pawła Zlembickiego, wdarło się wczoraj około godz. 8 wieczorem trzech bandytów, z których jeden z rewolwerem w ręku stanął na straży w furcie parkanu, dwaj inni zaś weszli do kantoru piekarni i tu zażądali od Z. wydania kasety z pieniędzmi, przygotowanymi na kupno mąki w sumie kilku tysięcy rubli.

Widząc to, żona Z. wyskoczyła przez okno na podwórze i poczęła wołać o pomoc. Nadbiegli dwaj czeladnicy piekarscy: Antoni Gołąbnik i Zdzisław Strzałkowski, którzy wraz z synem mieszkającego w tymże domu dorożkarza, Stanisławem Chojnackim, oraz stróżem Antonim Kopopką, pospieszyli napadniętemu z pomocą.

Widząc to, bandyci, którym Z. odmówił wydania pieniędzy, pobili go kolbami rewolwerów i ranili dwoma kulami, poczem gęsto strzelając, skierowali się ku furcie.

Od kul ich ranieni zostali wszyscy znajdujący się na podwórzu, tak, że bandyci nie ścigani zbiegli w stronę plantu kolejowego i, przeszedłszy przez dziurę w płocie — zniknęli w ciemnościach.

Wezwano Pogotowie ratunkowe które, przybywszy opatrzyło raniomych i odwiezło ich do szpitala Dz. Jezus.

Za zbiegłymi bandytami zarządzo no pościg, na miejscu zaś przeprowadzili dochodzenia: sędzia śledczy, zast. nac. wydziału śledczego pan Kurnatowski, komisarz policji i agenci, którym towarzyszyły psy policyjne.

Sprawa Bejlisa.

21-szy dzień rozpraw.

KIJÓW, 28 października.

Pytania dla ekspertów.

Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia prezes Boldyrew oświadczył, iż odczytane zostaną pytania, jakie sąd stawia ekspertom co do sekcji sądowo-lekarskiej zwłok Juszczyńskiego.

Pytania te są następujące:

- 1) czy wszystkie znalezione na trupie Andrzeja Juszczyńskiego rany zadane mu zostały za życia;
- 2) które z tych ran były bezwzględnie śmiertelne;
- 3) jakie mianowicie rany stały się bezpośrednią przyczyną śmierci Juszczyńskiego;
- 4) w jakim porządku zadawane były rany Juszczyńskiemu, czy miał on na głowie czapkę podczas zadawania ran w głowę i jakich mianowicie, oraz jeśli pierwsze rany zadane zostały w głowę, to czy chłopiec nie stracił przytem przytomności i jak to prędko nastąpiło, wreszcie ile czasu upłynęło, między pierwszą raną a śmiercią;
- 5) jakim narzędziem zadane zostały rany Juszczyńskiemu, jednym i tem samem, czy też rozmaitemi, i czy mogły być temi narzędziami dołączone do sprawy szydła i jakie mianowicie;
- 6) czy śmierć Juszczyńskiego spowodowana została skutkiem aktów gwałtu jednej czy kilku osób i ilu mniej więcej, oraz ile czasu trwać mogły te akty gwałtu;
- 7) czy śmierci Juszczyńskiego towarzyszyły męczarnie i cierpienia;
- 8) czy zabójstwu towarzyszyło wytoczenie krwi z ciała;
- 9) czy dane sekcji sądowo-le-

karskiej pozwalają uważać wypuszczenie krwi za przyczynę śmierci;

10) jeśli z ciała była wytoczona zebra krew, to z jakich ran najłatwiej było ją zebrać, w jakim położeniu ciała, i jaka to była krew — z wen czy z arterji;

11) jaka mniej więcej ilość krwi wypłynęła z ciała i jaką mniej więcej ilość krwi znaleziono na białźnie i ubraniu;

12) czy charakter ran świadczy że liczba ich i rozkład, zadawanie, męczarnie i wytoczenie krwi z Juszczyńskiego — należało do planu, obmyślonego przez zabójców;

13) czy rozkład i charakter ran na ciele świadczą o znajomości anatomji ciała ludzkiego u osób, które je zadawały;

14) czy związanie rąk Juszczyńskiego było dokonane za życia, czy po śmierci;

15) po upływie jakiego czasu po ostatnim jedzeniu nastąpiła śmierć Juszczyńskiego;

16) czy trup był przyniesiony do pieczary, gdzie go znaleziono, a jeśli tak, to na czym opiera się ten wniosek;

17) po upływie jakiego mniej więcej czasu po zabójstwie trup Juszczyńskiego był przeniesiony do pieczary, jeśli zabójstwo było dokonane w innym miejscu;

18) kiedy następuje skostnienie trupa i kiedy stan ten przechodzi;

19) jeśli trup Juszczyńskiego był przeniesiony do pieczary, to czy działo się to w stanie skostnienia, czy też po jego ustaniu;

20) czy krew spływająca po trupie i czy trup nie był obmyty po zadaniu ran;

21) jak prędko wstęcha krew w

Czas odnowić prenumeratę

tkankach i miejscach, nie osłoniętych przed działaniem powietrza;
22) kiedy i w jakich okolicznościach mogły powstać na kurcie zabitego plamy z gliny i krwi, które były przedmiotem badań mikroskopowych?

Po odczytaniu pytań wszyscy eksperci wychodzą na naradę.

Eksperti oświadczają, że ukończą swą pracę na godz. 5 po południu, ale jest to rzeczą wątpliwą, wobec znacznej liczby pytań. Przypuszczać należy, że ogłoszenie wyniku ekspertyzy nastąpi dzisiaj.

KIJÓW, 28 października. (wł.) — Wobec tego, że narada ekspertów trwała do godz. 8 m. 10 wiecz., rozpraw dzisiaj nie było.

Eksperti naradzali się 8 godzin 40 min. Wielkie zaciekawienie budzi wynik ekspertyzy.

PETERSBURG, 28 października (wł.) — W związku ze sprawą Bejlisa nie poszli dziś na wykłady studenci instytutu górniczego.

Sprawa Bejlisa w Dumie.

PETERSBURG, 28 października. Dzisiaj pod przewodnictwem prezesa Rodzianki odbyły się w Dumie państwowej rozprawy nad interpelacją kadetów co do represji przeciwko prasie wogóle, a w szczególności w związku ze sprawą Bejlisa.

Interpelację wniesiono w trybie nagłości.

Milukow, potrzymując nagłość, twierdzi, że rok bieżący, według mocy represji stanowi rekord dla prasy. Dziennikarze co noc tracą głowę, nie wiedząc za co ich ukarzą. Zwłaszcza w sprawie Bejlisa, gdy się nie udało zmusić prasy do milczenia na drodze sądowej, cenzura usiłuje drogą represji wyłączyć sprawę tę z pod jawności rozważań. Ale prasa spełni swój obowiązek służby odpowiedzialnej, choćby to niewiadomo ile kosztowało. Jednakże w ten sposób, oczywiście, że władza przestała być bezstronna. Przejrzała się na narzędzie tej maszyny, która stworzyła proces kijowski.

Prezes prosi, aby mówca nie dotykał istoty procesu.

Milukow mniema, że przedstawicielstwo narodowe ma prawo wypowiedzenia się w kwestji, wzbudzającej całą Rosję i niewyczerpującej o wiele tego, co się dzieje w sali sądu kijowskiego. Mówca prosi Dumę o wyrażenie swego stosunku do ciemnej inicjatywy, hańbiącej Rosję.

Prezes znów powstrzymuje Milukowa. (Okłaski w centrum i na prawicy).

Milukow, ciągnąc dalej, uważa za rzecz niezbędną przyrzec się temu, dokąd idą nicy, na których mocy młody student wzywa członka Dumy do wzięcia udziału w procesie.

Prezes proponuje mówcy, aby trzymał się granic zezwolonej mu mowy i nie dotykał nierozstrzygniętego przez sąd procesu, uprzedzając, że w przeciwnym razie odbierze mu głos.

Milukow oświadcza, że wszyscy podziwiali ścisły związek między złoziejami-włamywaczami a członkiem Dumy państwowej Zamysłowskim (wielka wrzawa i protesty na prawicy).

Prezes nawołuje Milukowa do porządku.

Milukow, kończąc, oświadcza: „Czas już powiedzieć stanowczo: nie chcemy ponosić odpowiedzialności za ów proces; chcemy, aby myśl i wola Rosji stały na poziomie jej oświeconej społecznej opinji, aby służyły interesom mas, lecz nie tym warstwom, które nie mogą znaleźć innych środków do samoobrony, jak sprzedażne „węty“. (Okłaski na lewicy).

Puriszkiewicz mówi, że uczciwe i świetne imię Zamysłowskiego jest wyższe nad wszelkie insynuacje dobrze wyuczonych przez kahał żydowski drożdów. (Grzmiące okłaski na prawicy). Mówca twierdzi, że autorowie interpelacji chcą wdrzeć się w sferę kompetencji sądu i uczynić z Dumy jakiś sąd najwyższy. Nie można pozwolić na to, abyśmy pierwszy dzień pracy Dumy uczynili mityngiem, współuczającym żydom, którzy w Kijowie zacierają ślady zbrodni, która zwróciła uwagę całej Rosji i Europy. (Okłaski na

prawicy). Żydzi wyzyskali wszystkie sposoby wpływania na opinię publiczną; stosowali przekupstwo i trucielstwo.

Przewodniczący prosi mówcę, aby nie poruszał okoliczności sprawy, nierozstrzygniętej jeszcze przez sąd.

Puriszkiewicz mówi, że Rosja to nie Francja. Trybuna Dumy nie uda się wyzyskać tak, jak wyzyskano francuską izbę deputowanych w sprawie Dreyfusa. Jeśli Duma ma być zmieniona na mityng, to należy ją rozwiązać. Prasa skarży się zapewne na to, że jej nie pozwalają przeinaczać stenogramów i faktów. Mówca radzi państwowcom, aby wbrew swemu przekonaniu nie popierali prasy żydowskiej. Mówca popiera nagłość interpelacji, gdyż pragnie, aby Duma, odrzucając ją, oświadczyła, że nie chce wdziierać się w granice kompetencji sądu i wpływać na przekonania sędziów przysięgłych. (Okłaski na prawicy).

Hr. Bennigsen powiada, że interpelacja ani słowem nie dotyka sprawy Bejlisa, tylko represji, stosowanych przeciw prasie. Dlatego też państwowcom, chociaż nie myślą wpływać na sędziów przysięgłych, będą głosowali za nagłością.

Wszystkimi głosami przeciw głosom kilku pravicowców nagłość interpelacji uchwalono.

Później uchwalono samą interpelację 149 głosami państwowców i opozycji przeciw 106 głosom nacjonalistów i pravicowców.

Natępne posiedzenie odbędzie się w piątek, a rozpocznie się o g. 11 rano.

Telegramy.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 29 października. (wł.) Pociąg kijowski, nadchodzący do Warszawy o godzinie 7 m. 20 rano, wpadł na pociąg IV-tej klasy, idący z Mławy. Katastrofa nastąpiła tuż za mostem, koło cytadeli. Jeden wagon towarowy i dwa IV-tej klasy zostały rozbite.

Według dotychczasowych obliczeń około 11 osób zostało zabitych na miejscu i kilkanaście ciężko rannych. Ciała zabitych zostały przeważnie rozszarpane na strzępy, tak, że prawie każdy członek znajduje się oddzielnie.

Na miejsce katastrofy podążyły natychmiast 5 karetok pogotowia i cały lazaret forteczny. Akcją ratowniczą zajął się naczelnik dróg Hessket. Porządek utrzymuje pułkownik Bałk, który miejsce katastrofy otoczył silnym kordonem żołnierzy.

WARSZAWA, 29 października. — (wł.) Podczas katastrofy dzisiejszej, jak ostatecznie stwierdzono, liczba zabitych wynosi 5 osób; są to przeważnie robotnicy kolejowi. Poza tym 22 osoby odniosły śmiertelne rany, 15 cięższe. Wśród rannych przeważają żydzi.

Pociąg kijowski wpadł na mławski z tyłu, skutkiem czego sam nie został prawie zupełnie uszkodzony.

Zamknięcie wystawy.

KIJÓW, 28 października. (wł.) — Wystawa wszechrosyjska została zamknięta. Zwiedziło ją 1,087,000 osób. Ogólny budżet wystawy wyniósł rub. 900,000, niedobór wynosi kilkadziesiąt tysięcy. Listy nagrodzonych przesłano do zatwierdzenia przez odpowiednie departamenty. U-

tworzył się komitet, mający się starać o przedłużenie wystawy w roku przyszłym.

Ofiara na politechnikę.

TYFLIS, 28 października. (P.) — Zarząd majątków hr. Woroncowa-Daszkowa wniósł do komitetu budowy politechniki w Tyflisie rubli 100,000. Wiadomość o tem Duma na posiedzeniu przyjęła burzliwymi okłaskami.

Dżuma

NOWOCZERKASK, 28 października. (P.) — W osadzie Kałacz zmarła dozorczyni chorych. Nowych zasłabnięć niema. W osadzie Bresławskoje zmarł felczer.

W osadzie Nowopietrowskoje nowych zasłabnięć niema.

Dla ochrony przed zarazą drogi wodnej Dońskiej tworzą się 2 posterunki nadzorcze w stanicach Niżnieczyperskiej i Konstantynowskiej oraz na linii kolejowej Nowoczerkask-Lichaja-Carycyn oraz posterunek nadzorczy na st. Zwierewo. Do pociągów przyczepiane są wagony zapasowe.

Afera kanadyjska.

KRAKÓW, (wł.), 29 października. Pomimo zarządzeń policyjnych emigracja popisowych do Kanady trwa w dalszym ciągu. Aresztowano tu wczoraj kilku agentów — żydów. Aresztowano również jednego z konduktorów, który przewoził emigrantów. W Oświęcimiu aresztowano dwóch telegrafistów, którzy przeprowadzali popisowych przez granicę.

BUDAPESZT, (wł.), 29 października. Wczoraj aresztowano 60 popisowych — emigrantów.

Nota albańska.

WIEN, 29 października. (wł.) Prezydent rządu prowizorycznego w Albanji, Ismail Kamal bej zwrócił się do mocarstw z notą jednobrzmiącą, w której domaga się jaknajrychlejszego zamianowania księcia Albanji i ostatecznego ustalenia granic nowego państwa, gdyż tylko w tych warunkach możliwym będzie zaprowadzenie trwałego pokoju.

Interpelacja w sprawie Bejlisa.

WIEN, 29 października. (wł.) Poseł Straushar i towarzysze zgłosili interpelację, w której zapytują, czy rząd gotów jest poczynić przedstawienia w rosyjskim urzędzie spraw zagranicznych, aby minister Sazonow wskazał rządowi, że proces Belisa może wywołać pogrom żydów.

Zerwanie rokowań.

WIEN, 29 października. (wł.) — „W. A. Ztg.“ podaje alarmującą wiadomość, że rokowania polsko-ruskie zostały ostatecznie zerwane. Rusini mają przejść do obstrukcji.

LWÓW, 29 października. (wł.) — Pisma tutejsze twierdzą, że jest wszelka nadzieja, że rokowania pol-

sko-ruskie dadzą pomyślne wyniki, zwłaszcza, że stronnictwa antyblokowe poczynią znaczne ustępstwa.

Pożar wystawy gandawskiej.

BRUKSELA, 29 października. (wł.) Na wystawie w Gandawie wybuchnął w nocy ubiegłej, po raz czwarty, pożar. Ofiarą ognia padły dwie restauracje, t. zw. bawarska i „Woo-wuit“. Uszkodzone zostały również dwa sąsiednie domy. Pożar szerzył się na terenie 600 metrów.

Z komisji albańskiej.

JANINA, 29 października. (wł.) Międzynarodowa komisja dla ustalenia granic południowej Albanji ukończyła już od dwóch dni swoje prace, znajduje się jednak wciąż jeszcze w Erteke. Podobno w łonie komisji panują ciągle zatargi. Największe zaburzenie wywołuje postępowanie delegata włoskiego, który popiera jednostronnie interesy albańczyków. — Albańczycy greccy zamierzali urządzić manifestację sympatji dla Włoch, jednakże władze greckie zdołały na czas przeszkodzić temu.

Serbja i Bułgarja.

BIAŁOGROD, 29 października. (wł.) Usiłowaniami posła rosyjskiego udało się usunąć ostatecznie nieporozumienia, które panowały pomiędzy Serbją i Bułgarją, tak, że niebawem będą nawiązane pomiędzy temi państwami stosunki dyplomatyczne. Obsadzenie poselstw nastąpi w najbliższych dniach. Posłem serbskim w Sofji będzie mianowany dotychczasowy poseł w Cetynji.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

Wina „CHASTA“

powinny znajdować się na każdej uczcie.

Skład Piotrkowska 99.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

fl. Kartowski
Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 23-01., specjalista wycinięcie odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

MACZKA MLECZNA NESTLE'A
jest idealnym pokarmem dla niemowląt dzięki swej łatwości strawności i wysokiej wartości odżywczej. Karmienie maczką Nestle'a umożliwia odstawienie od piersi w każdej chwili bez względu na porę roku.



Atrakcyjny Cyrk Dekadans
We środę, 29 października r. b.

Wielkie Sportowe przedstawienia
przy udziale pierwszorzędn. artystów i artystek na czele z Europejskimi znakom. **Barańscy** bezkonkurencyjni polscy welocypediści. **T-rio Millets** Kraft-Akrobaci. **Baronesa Kuzyllo** ze swoimi tresowanymi koniami. **T-rio Teodors** Latający ludzie.
W przedstawieniach także bierze udział cała trupa **Japońska i Corps-de-Balet**. Kasa otwarta codziennie od godz. 11-ej do 2-ej po poł. i od 5-ej do końca przedstaw.
Początek przedstawienia o g. 8 i pół wieczorem!
Anons! W sobotę dn. 1 i niedzielę dn. 2 listopada po 2 przedstawienia, początek dziennego o godz. 3-ciej, wieczor. o godz. 8 i pół.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
„ 15 „ „	„ 18	„ 12	„ 6
„ 19 „ „	„ 24	„ 16	„ 8

Następujące rozmiary:

- 24 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 29 cm. X 47 cm.
- 30 cm. X 60 cm. X 47 cm.
- 40 cm. X 60 cm. X 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewnia najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi—polecają

NOWE POWIESCI:

- Bielska K.** SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej. 1.50
- Gassowski J.** ZIARMA SZALEJU. 1.60
- Głiński K.** STARE LWY. Powieść historyczna. 1.60
- Gomulicki W.** BOJ OLBRZYMOW. Z czasów wojny 1812 r. 2.—
- Huskowski J.** GESTY. 1.20
- Jagniątkowski Wł.** W KRAINIE BOKSBEROW. Z portretem autora. 1.60
- Jahołkowska-Kozłowska L.** Z ODDALI. Romans. 1.35
- Jeske-Choiński T.** W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI. 1.40
- Lubińska T.** JARZMO MIŁOŚNI. 1.80
- Łada Jan.** LUCIFER. 1.50
- Makuszyński K.** AWANTURY ARABSKIE. 1.60
- Olechowski G.** USWIADOMIENIE. 1.35
- Piątkowski H.** REDUTA. 1.60
- Przybyszewski St.** SWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka” część trzecia i ostatnia. 2.—
- Wierzbicki H.** OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów. 1.50
- Zapolska G.** KOBIETA BEZ SKAZY. 2.50
- Zbierzchowski H.** ANIOŁY PŁACZA. 1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Leonhardta towary i resztki:

krep-tuchy, kamgarny i szewioty poleca się hurtowo i detalicznie po niskich cenach na kostjomy męzkie i damskie, palta, kozuski, spodnie zimowe, ubranka i szubki

Edmund WASILEWSKI.

1617—4

ŁÓDŹ, Kałna 36.

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.39, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
o 5.0; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 19. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Stotwin o godzinie 6.03, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozłusk 1.11, przych. z Kozłusk do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

Prez z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną białosć, dezynfekuje i oszczędza tkaninę

43—100

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych



Pań! jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przeczce, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naciągów i oszustw sprzedajemy tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstąntynowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA

Łódź, Konstąntynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Pantom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

3877—2—1

FELCZER,

po długoletniej praktyce w BUSKU, zamieszkał w Łodzi przy ulicy **Aleksandrowskiej 37.**

Choroby weneryczne (frycje i masaże) przyjmuje codziennie.

3877—2—1

Nowostworzony

MAGAZYN KRAWIECKI

przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnych, jak i powierzonych materiałów

W. Krzyżanowski

ul. Przejazd 34, (dom ludowy)

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych

najlepiej i najtaniej załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń”

Warszawa, Świętokrzyska 20, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.

Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczna, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9^h, do 12^h, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4^{1/2}, do 9 wiecz.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Doktor med. Klemens

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Lipiński

Wólczańska 91., tel. 25-91.

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje 8^h—10 i od 3—6 w niedziele od 10—12-ej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-81)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. warsz. Uniw. Kliniki Akuszerek.

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 23, tel. 16-85.

Dr. Lewkowicz

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. Felix Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9^h—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9^h—12 g. rano

Telef. 26-26.

Dr. Med. A. Margolis

JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

Porady w zakresie nietwa wchodzące, szczepionki diagnostyczne ekspertyzy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Samuel Liniecki

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. B. Rubaszkin

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

mieszka obecnie przy ul. Konstąntynowskiej pod № 11. r1172-52

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Szymon Wolman

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Bolestaw Kon

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. Rabinowicz

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CHOROBY. GARDEA, NOSA i USZU

3. Zielona 3.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Doktor med. Bolestaw Kon

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 pop.

Ważne dla Pań.
Gabinet kosmetyczny
 Konstantynowska 18 m. 7.
 Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów.
 Upiększający masaż twarzy i biustu (plastyczny, wibracyjny, pneumatyczny i elektryczny). — **Naparzenia twarzy.** — **Zastrzykiwania.** — Wydeikowanie cery, nadanie skórze twarzy, szyi i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności. — **Manicure.**
 Radykalne usuwanie pryszczów, węgry, pieprzyków, piegów, połyku i podniecia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, zmarszczek, fałd i szpecących włosów. — **Odtuszczenie podbródka i biustu.**
 Odpowiedzi na listy. — Godziny przyjęć: 11—1 i 3—8 pp.



Specjalna pracownia piór.
 Przyjmuje się do czyszczenia, farbowania i fryzowania pióra, boa, rajery i paradyzy z zastosowaniem nowoczesnych metod. Ceny przystępne. S. Tomea Fröhlich. Piotrkowska 92, poprzeczna oficyna, parter.



„Lyrkon”

Fabryka lamp elektrycznych.

WARSZAWA,
 Nowowiejska Nr. 7.
 Telefon Nr 60-81.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dia przychodzących chorych
 ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).
WEWNĘTRZNE i NERWOWE Dr. J. Szwarwasser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedz. od 10—11
CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
CHOROBY KOBIECE Dr. M. Papierny codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6
CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA Dr. C. Blum poniedz., wtór., środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.
CHOR. SKORNE i WENERYCZNE Dr. L. Prybucki w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
 Porada dla niezamożnych kop. 50.

Dr. Stanisław Lewinson
 przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską Nr 87.**
Choroby wewnętrznego, płuc i serca
 Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp
Telefonu N. 3-10.



Nowy kurs od Listopada
 Zatwierdzone przez Warsz. Okręg Naukowy.
Kursy przygotowawcze
 specjalnie na świadectwa:
nauczycielskie, aptekarskie, na range i t. p. pod kierunkiem b. nauczyciela gimnazjum męskiego. Zapis od 7 do 9 wieczorem. Obecnie **Mikołajewska Nr. 61**, m. 7 lewa oficyna III piętro.

Firma Teofila Fuks z Warszawy (Żórawia 33).
 urządziła na kilka dni (do Piątku) w **ŁODZI (Hotel Savoy) Nr. 204 i 205.**
sprzedaż wykwintnej bielizny damskiej i męskiej Szlafroków, Matinek ciepłych i bluzek.
Bielizna ciepła. Trykotaż sportowe. Crepe de Santé — laine de pyrénées. Stołowizna fantazyjna. Kapy na łóżka.
Wyprawy. Zamówienia.
 Wspaniałe modele z pierwszorzędn. paryskich i wiedeńskich domów.
Ceny przystępne.

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia Nr 37. 3418—0

Potrzebny uczeły chłopiec do roznoszenia gazet z kancelją rb. 5. Wiadomość w Administracji „Kurjera” Zachodnia 37. 3915—3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Konstantynowska 26 m. 4. 3866—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Grabowa Nr 23. 3933—3—1

Udziałem lekcji gry fortepianowej. Juliusza 18-24. Zostać można od 1-3 lub porozumieć się piśmiennie.

Udziałem lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska Nr 24 m. 9, prawa oficyna, II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem. 3548—1

Zaginęła sukienka japońska, bez szerszei. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Teatru „Scala”. 3924—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Eleonory Jurek. 3934—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rogozińskiego i Będzińskiego, na imię Józefa Pawłaka. 3936—1—1

Zaginęł paszport, wydany z gminy Zyrardów, pow. grodzkiego gub. warszawskiej, na imię Jana Kubieńskiego. 3926—3

Zaginęł paszport, wydany z gminy Jedlińsk, gub. radomskiej, na imię Katarzyny Bieńkowskiej. 3910—3

Zaginęł paszport, wydany z gminy Zeromii, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Walerji Kowalezyk. 3931—5

Zołądkowo-chorony, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Blura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”

MAGAZYN MEBLI S. Książkowskiego
 został przeniesiony z dn 1/14 lipca r. b. z ul. PIOTRKOWSKIEJ 200 na **na ul. Pustą Nr. 5.**
 Posiada na składzie: kompletne urządzenia jadalni, sypialni i kuchenne. Przyjmuje także wszelkie obstarunki wchodzące w zakres robót tapicersko-stolarskich. Wykonanie solidne **Ceny przystępne.** 3117—4

Dr. Franciszek Koziokiewicz (senior)
 mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14
 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Kto szuka:

pracy,
 posady,
 służby,
 mieszkania,
 zbytu towarów,
 reklamy wyrobów,
 dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
 urzędników
 techników,
 leśniczych,
 pomocników,
 pokojówek,
 kucharzy,
 kucharek,
 służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
 kupić lub sprzedać
 ziemię, handel,
 gospodarstwa,
 pożyczyc pieniądze
 i t. p.
 lub podać cośkolwiek
 do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
 uzyska to przez
OGŁOSZENIA
 w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizją, w każdej miejscowości zagranicą, do sprzedaży różnych losów wartościowych premii, na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne. **Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacja Akcyjnego Banku, Kraków, Zielona 25.** 5

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

pokój jadalny
 (jasny dąb rzeźbiony), tremo, meble, lampy gazowe i t. d. Pańska 77 mieszkanie pułkownika Nr 4 od 2—6 wiecz. 2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji **muzyki na fortepianie**
 Wiadomość: ul. Nowo-Gejdelniana Nr 19 m. 8, od godz. 1-ej — 4-ej pp. 3653—15

Pensjonat „Zdrowie”
 Pokoje komfortowe, umeblowane, pojedyncze i wspólne. — Kształcącym się panienkom zapewnia się opiekę. Czystość wzorowa, kuchnia urozmaicona, na żądanie dietetyczna. Warszawa Sienna 9, KIRSZBERG-AMSEL

Ogłoszenia drobne:

A kuszerka Antonina Rokoszowska, ul. Zakątna 42, przyjmuje chore i zamówienia na słabość. Udziela porad. Dyskrecja ścisła. Biednym ustępstwo. Dogodne warunki. Odpowiedzi na listy. 3911-3

D o sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska Nr 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3704—0

D o sprzedania sklep szewski. Wiadomość: Ul. Nawrot Nr 23. 3918-3

D o wynajęcia duży, jasny pokój na III p. Piotrkowska 69—26.

D o sprzedania Wiadomość: Ul. Marszałkowska Nr 22. 3939—3—1

D o sprzedania kłacz gniada 8 lat, ujeżdżona, idzie pod wierzch i w uprzęży. Obejrzedź można Składowa 42. Informacje u porucznika Borodowskiego. 3937—3—1

D wa magły, w dużym pokoju, do sprzedania, byle zaraz. Wschodnia 19. 3984—2—1

K to zagubił paszport, kto chce sprowadzić nowy paszport, dla żony lub małoletnich dzieci, za piśmiennem pozwoleniem męża lub ojca, natychmiast sprowadzam nowe paszporty nowożeńcom wyrabiam akty złączenia, piszę wszelkie wogóle prośby i apelacje, załatwiam szybko i bardzo tania. Tamże uczeń gimnazjum 5 klasy udziela lekcji również bardzo tania. Zgłaszanie się w niezule każdą po południu i codziennie wieczorem po 6. Łódź ulica Zakątna Nr 78 pierwsza prawa leonopietrowa oficyna. 3770—10

M ieszkanie dla jednej panienki, izraelitki, przy rodzinie. Piotrkowska ul. m. 91. 31628—3—1

U dzieniny pokój umeblowany może być z całodziennem utrzymaniem dla jednego lub kilku panów, lub też pani. Pańska 46, wiadomość u stróża. 3938—3—1